

**25 sierpnia 1945, [Moskwa]. Protokół przesłuchania  
komendanta garnizonu Warszawa gen. Reinera Stahela**

en-3

Stenogram  
Przekład z [języka] niemieckiego

Protokół przesłuchania  
aresztowanego byłego gen. por. armii niemieckiej  
STAHELA Reinera

<sup>a</sup>-z 25 sierpnia 1945 roku<sup>a</sup>

STAHEL Reiner, urodzony w 1892 roku w Bielefeld (Niemcy), Niemiec, z rodziny oficera, w armii niemieckiej od 1911 roku, gen. por., bezpartyjny. Nagrodzony przez Hitlera Krzyżem Rycerskim z Liśćmi Dębu i Mieczami.

[...]

**Pytanie:** Wytłumaczcie, dlaczego przywódcy faszystowscy przejawiali w tym czasie wobec was tak duże zainteresowanie?

**Odpowiedź:** Tłumaczyć to mogę tylko tym, że zdołałem zasłużyć się na froncie. Otrzymałem wysokie odznaczenie, awansowałem na generała, a moje nazwisko nieraz było wymieniane w raportach niemieckiego dowództwa. Na początku lipca 1944 roku dowództwo niemieckie znowu skierowało mnie na Front Wschodni z zadaniem wyprowadzenia z okrążenia przebywających w Wilnie wojsk niemieckich. Mimo wielkich trudności zadanie to wykonałem, co ugruntowało moją sławę „rozbijacza kotłów”, jak nazwała mnie niemiecka prasa.

**Pytanie:** Wasze spotkania z przywódcami faszystowskich Niemiec nie ograniczały się do wyżej wspomnianych przyjęć?

**Odpowiedź:** Nie, nie ograniczały się. 27 VII 1944 roku, po zakończeniu zadania związanego z wyprowadzeniem naszych jednostek z Wilna, na rozkaz naczelnego dowództwa znowu wyjechałem z meldunkiem do HITLERA, do jego rezydencji w rejonie Rastenburga. Tym razem spotkałem się HITLEREM nie w letnim baraku, jak za pierwszym razem (barak był zburzony w czasie zamachu na HITLERA), lecz w niedużym żelbetowym pomieszczeniu, przypominającym z wyglądu wagon. Oprócz mnie na spotkaniu byli obecni szef Sztabu Generalnego GUDERIAN<sup>1</sup> i wspomniany przeze mnie wyżej pułkownik BELOW<sup>2</sup>.

HITLER pogratulował mi pomyślnego uwolnienia jednostek niemieckich z okrażenia w Wilnie i oznajmił, że nagradza mnie Mieczami do Krzyża Rycerskiego z Liśćmi Dębu.

Następnie HITLER oświadczył, że zamierza posłać mnie do Warszawy na stanowisko komendanta wojennego. Do moich zadań należało zaprowadzenie porządku wśród licznych jednostek Garnizonu Warszawskiego oraz zmobilizowanie wszystkich sił do pospiesznej budowy umocnień w rejonie Warszawy, w związku z szybkim przemieszczaniem się jednostek Armii Czerwonej.

HITLER powiedział, że gauleiter KOCH<sup>3</sup>, któremu powierzył budowę umocnień, skarżył się, że nie może dotrzymać terminów, gdyż brakuje mu siły roboczej. Zadaniem moim było znaleźć potrzebne siły. HITLER podkreślił przy tym, że ma zamiar, wbrew zdaniu specjalistów wojskowych, utrzymać Warszawę w rękach armii niemieckiej i że liczy na moją pomoc. Zaraz też polecił GUDERIANOWI poinformowanie mnie bardziej szczegółowo o sytuacji w rejonie Warszawy.

**Pytanie:** Czy HITLER informował was o sytuacji politycznej w Polsce?

**Odpowiedź:** Nie. Ani jednym słowem.

**Pytanie:** O czym informował was GUDERIAN?

**Odpowiedź:** GUDERIAN zaznajomił mnie bardziej szczegółowo z sytuacją wojenną, mówił zwłaszcza o tym, że natarcie Armii Czerwonej udało się powstrzymać i że będę miał trochę czasu na budowę umocnień wojskowych oraz mobilizację wszystkich zdolnych do walki jednostek. Powiedział mi też, że wśród Polaków panuje niepokój i zaproponował, żebym w celu zebrania informacji na ten temat skontaktował się po przybyciu do Polski z generalnym gubernatorem [!] Warszawy FISCHEREM<sup>4</sup>.

**Pytanie:** Jaką informację otrzymaliście po przybyciu do Warszawy?

**Odpowiedź:** Do Warszawy przybyłem 28 VII 1944 roku. Następnego dnia spotkałem się z generałem ROHREM, który pełnił tymczasowo obowiązki komendanta miasta. On mnie poinformował, że w mieście jest wiele drobnych formacji etapowych, wśród których należy wprowadzić należąca dyscyplinę. Następnie powiadomił mnie, że odbywa się obecnie ewakuacja przemysłu z Warszawy na tyły i że także tym przyjdzie mi się zajmować. Na koniec oznajmił, że istnieją dane dotyczące przygotowań Polaków do powstania i że w tej sprawie konieczna jest orientacja na gubernatora Warszawy, który dysponuje siłami policyjnymi.

Dnia 29 lipca skontaktowałem się z komendantem policji [bezpieczeństwa] i SD w Warszawie [!] Standartenführerem GEIBLEM<sup>5</sup>. Ten powiadomił mnie, że Polacy mają cały szereg silnych organizacji podziemnych, które są obecnie, a zwłaszcza Armia Krajowa, nastawione na powstanie. GEIBEL powiedział, że dysponuje materiałami agenturalnymi, które po-

twierdząc, iż AK zamierza w najbliższym czasie [zbrojnie] wystąpić. Przeprowadzone przez jego organy akcje policyjne umożliwiły na razie tylko zajęcie kilku składów z materiałami wybuchowymi, a także podziemnej drukarni oraz broni. GEIBEL oznajmił także, że jest przygotowany na wybuch powstania i stale informuje o nowych danych w tej sprawie gubernatora Warszawy FISCHERA oraz dowódcę [policji bezpieczeństwa i] SD polskiego Generalnego Gubernatorstwa SS Obergruppenführera KOPPE. Powiedziałem GEIBLOWI, że zgodnie z pełnomocnictwem, które mam od głównego dowództwa, wszystkie informacje powinny być odtąd kierowane także do mnie. A w razie ogłoszenia w mieście stanu oblężenia GEIBEL ze swoją policją przechodzi pod moje rozkazy.

Tego samego wieczora rozmawiałem z dowodzącym 9 Armią niemiecką generałem piechoty [von] VORMANNEM, który nakreślił mi aktualną sytuację wojenną i spytał, czy uważam, że ogłoszenie w mieście stanu oblężenia jest potrzebne. Odpowiedziałem, że uważam ten środek za przedwczesny, gdyż o powstaniu nie ma jeszcze dokładnych danych, a ogłoszenie stanu oblężenia może tylko ośmielić Polaków, bowiem z tego kroku wyciągną wniosek, że sytuacja na froncie jest zła.

Następnego dnia spotkałem się z gubernatorem Warszawy FISCHEREM, który zarysował trudności związane z mobilizacją ludności do budowy umocnień, w związku z czym przedstawiłem szereg propozycji na podstawie doświadczenia, jakie zdobyłem jeszcze w trakcie mojej działalności w Rzymie. Głównym tematem naszych rozmów było przygotowywane powstanie. FISCHER niczego nowego mi nie powiedział i zakładał, że powstanie ze strony Polaków nie będzie miało sensu, gdyż w mieście wystarczy niemieckich jednostek wojskowych do zdławienia każdego wystąpienia polskiej ludności.

Oprócz tego dowiedziałem się od szefa oddziału Ic warszawskiej komendantury, kapitana ROSENBERGA, że w celu zapobieżenia rozwojowi ruchu powstańczego w Polsce dowództwo niemieckie już od dłuższego czasu zajmuje się planową likwidacją polskiej inteligencji, która według władz niemieckich stanowiła źródło wszelkiego rodzaju wystąpień antyniemieckich.

**Pytanie:** Czy o sytuacji w Warszawie informowaliście sztab HITLERA?

**Odpowiedź:** Nie, nie informowałem.

**Pytanie:** Dlaczego?

**Odpowiedź:** Jak już zeznałem, władze niemieckie nie uważały zbrojnego wystąpienia Polaków za realne w najbliższym czasie. Ponadto bezpośrednie informowanie sztabu nie należało do moich zadań, gdyż podlegałem generałowi [von] VORMANNOWI i wszystkie informacje powinny były iść przez niego.

**Pytanie:** Jakimi danymi o terminie wybuchu powstania dysponowaliście?

**Odpowiedź:** Dnia 31 lipca otrzymałem przez agentów informacje, że za 40 godzin w Warszawie zacznie się powstanie. Pierwszego sierpnia, mniej więcej o godzinie 15.30, otrzymaliśmy informacje, że powstanie zacznie się tego właśnie dnia.

**Pytanie:** Jakie kroki podjęliście w chwili otrzymania dokładnych danych o rozpoczęciu powstania?

**Odpowiedź:** W przeddzień, 31 lipca, wezwałem do siebie wszystkich komendantów dzielnic Warszawy, którzy mieli już w rękach podobne plany działania na wypadek powstania, i uprzedziłem ich o maksymalnej czujności, gdyż w każdej chwili należy liczyć się z rozpoczęciem powstania. Pierwszego sierpnia informowałem gubernatora, dowodzącego 9 Armią i komendantów sektorów, że dziś spodziewane jest wystąpienie Polaków. Tego samego wieczora ogłosiłem w mieście stan oblężenia.

**Pytanie:** Jakimi środkami tłumiliście powstanie w Warszawie?

**Odpowiedź:** W Warszawie rozgorzały zaciekle walki uliczne. Do 10 sierpnia byłem odcięty od podległych mi jednostek i dopiero, gdy przyszła pomoc z zewnątrz, mogłem czynnie kierować tłumieniem powstania. W pierwszych dniach powstańcy ponieśli znaczne straty, nie mniej niż 2,5 tys[iąca] ludzi. Później straty te znacznie wzrosły. Według dalece niepełnych danych straty Polaków do 25 VIII wzrosły do 10 tysięcy ludzi.

**Pytanie:** Zeznaliście, że w razie ogłoszenia w Warszawie stanu oblężenia cała policja miała przejść pod wasze rozkazy. Zatem ponosicie całkowitą odpowiedzialność za bestialstwo, popełnione przez niemieckie jednostki policyjne w Warszawie?

**Odpowiedź:** Tak, ponoszę odpowiedzialność za działania niemieckiej policji w Warszawie w okresie powstania, jednak nie mogłem kontrolować działalności jednostek policyjnych, gdyż byłem przez długi czas odcięty od nich przez powstańców.

**Pytanie:** Świadomie próbujecie uchylić się od odpowiedzialności za popełnione przez was zbrodnie. Wiadomo, że dziesiątki tysięcy cywilnych mieszkańców mias[ta] Warszawy były bestialsko zgładzone przez Niemców. Czy to potwierdzacie?

**Odpowiedź:** Nie byłem w stanie kontrolować działania niemieckich jednostek, lecz uważam, że śmierć wielkiej liczby cywilnych mieszkańców Warszawy to naturalny rezultat walk ulicznych, dlatego nie widzę w tym nic szczególnego, że w szeregu przypadków cierpiała ludność cywilna.

**Pytanie:** Według zeznań szeregu świadków, Niemcy tratowali czołgami powstańców i ludność cywilną, gwałcili kobiety. Jest to wynik walk ulicznych czy polityki niemieckiej?

**Odpowiedź:** Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. Przyznaję, że [ludzie z] niemieckiej grupy bojowej pod dowództwem SS-Brigadeführera<sup>6</sup> KAMIŃSKIEGO i pułku policyjnego<sup>7</sup> DIRLEWANGERA gwałcili kobiety, rozstrzeliwali ludność cywilną, grabili domy. Jeśli zaś chodzi o to, że czołgi tratowały Polaków na ulicach Warszawy, to działo się tak tylko dlatego, że Polacy zagradzali ulice i przeszkadzali w przemieszczaniu się niemieckich jednostek pancernych.

Byłoby śmieszne zaprzeczać faktowi, że w wyniku walk ulicznych burzone były domy, płonęły całe dzielnice i że ginęła przy tym ludność cywilna.

**Pytanie:** Mówicie nieprawdę. Czy Warszawa była zburzona zgodnie ze specjalnymi dyrektywami rządu niemieckiego?

**Odpowiedź:** Tak, przyznaję. Rzeczywiście istniały bezpośrednie rozkazy HITLERA o doszczętnym zburzeniu Warszawy. Dnia 18 sierpnia dowiedziałem się od dowodzącego jednostkami SS Obergruppenführera von dem BACHA, który od 12 sierpnia przyjął na siebie kierowanie tłumieniem powstania w Warszawie, że HITLER wydał rozkaz doszczętnego zniszczenia zbuntowanej polskiej stolicy.

**Pytanie:** Czy podejmowaliście jakiegokolwiek kroki w celu zapobieżenia bestialstwom, dokonywanym przez żołnierzy niemieckich na ludności cywilnej Warszawy?

**Odpowiedź:** Nie mogłem powstrzymać niemieckich żołnierzy od represji wobec ludności polskiej. Kiedy było już wiadomo, że żołnierze niemieccy grabią domy spokojnych mieszkańców, wydałem rozkaz, zgodnie z którym żołnierze mogli zabierać wszystko, co zechcą z tych domów, w których zaczął się pożar.

**Pytanie:** Tak więc grabież cywilnej ludności Warszawy przez niemieckich żołnierzy usankcjonowaliście osobiście?

**Odpowiedź:** Muszę przyznać, że zezwoliłem na grabienie ludności cywilnej Warszawy, gdyż uważałem, że tak czy inaczej żołnierzy niemieckich nie da się przed tym powstrzymać.

**Pytanie:** Jasne jest, że w wyniku bestialstw popełnianych przez wojska niemieckie, którymi dowodziliście, liczba ofiar w Warszawie sięgała nie dziesiątków tys[iący], jak zeznaliście, lecz setek tysięcy?

**Odpowiedź:** Wyjechałem z Warszawy 25 sierpnia 1944 roku i nie jestem w stanie przytoczyć dokładnych danych o stratach wśród mieszkańców Warszawy. Chcę jednak oświadczyć, że odpowiedzialność za cierpienia zadane ludności Warszawy spoczywa nie tylko na nas, Niemcach, lecz także na dowódcach AK, którzy dla osiągnięcia swoich egoistycznych celów rzucili ludność Warszawy do walki skazanej z góry na klęskę.

Po moim wyjeździe z Warszawy kierownictwo ostatecznym zdławieniem powstania powierzono tylko i wyłącznie SS Obergruppenführerowi von dem BACHOWI, a na moje miejsce na komendanta wojskowego Warszawy wyznaczono generała SCHIRMERA<sup>8</sup>, jednak nie zdążyłem go już zobaczyć, gdyż musiałem pilnie wylecieć.

**Pytanie:** Z jakiego powodu musieliście wyjechać z Warszawy?

**Odpowiedź:** Dnia 25 sierpnia 1944 roku, zgodnie z rozkazem najwyższego dowództwa sił zbrojnych Niemiec, pilnie wyjechałem do Rumunii w celu niesienia pomocy wojskom niemieckim, znajdującym się w okrążeniu w rejonie Otopeni. Moim zadaniem było wyprowadzenie wojsk z okrążenia, a następnie działanie zgodnie z dyrektywami dowództwa południowej grupy armii niemieckich.

**Pytanie:** Czy udało wam się wyprowadzić wojska niemieckie z okrążenia?

**Odpowiedź:** Udało mi się wyprowadzić niemieckie wojska z pierwszego okrążenia. Jednak wkrótce kierowane przeze mnie jednostki natknęły się na nowy, potężniejszy pierścień, składający się z wojsk sowieckich i rumuńskich. Z drugiego okrążenia jednostkom niemieckim nie udało się wyjść, a 2 września 1944 roku zostałem aresztowany przez rumuńskie władze wojskowe.

**Pytanie:** W swoich danych ankietowych podaliście, że nie jesteście narodowym socjalistą, jednak cała wasza działalność w szeregach armii niemieckiej polegała na wspieraniu zbrodniczego niemieckiego faszyzmu. Czy to potwierdzacie?

**Odpowiedź:** Tak, przyznaję, że przez szereg lat wiernie służyłem HITLEROWI, za co byłem przez niego odznaczony najwyższymi orderami niemieckimi.

Protokół przesłuchania spisano według moich słów wiernie i przetłumaczono mi na język niemiecki.

STAHEL (—)<sup>b</sup>

Przesłuchali:

Nacz[elnik] 2 Oddziału Zarządu Głównego „Smiersz”

Pułkownik KARTAPOW (—)<sup>b</sup>

Of[icer] oper[acyjny] 2 Oddziału

Zarządu Głównego MGB ZSRS

Kapitan KOPIELANSKIJ (—)<sup>b</sup>

## Przypisy

<sup>a-a</sup> Dopisano odręcznie.

<sup>b</sup> Podpis odręczny.

<sup>1</sup> Guderian Heinz (1888–1954), gen. płk; w kampanii wrześniowej 1939 i francuskiej 1940 dca XIX KA (zmot.); w l. 1940–1941 dca 2 Grupy Pancerniej, następnie dca 2 APanc; w l. 1943–1945 Generalny Inspektor Broni Pancerniej, jednocześnie od lipca 1944 do marca 1945 szef sztabu wojsk lądowych; w l. 1945–1948 w niewoli amerykańskiej.

<sup>2</sup> Von Below Nicolaus (1907–1983), płk pilot; w l. 1937–1945 adiutant A. Hitlera z ramienia Luftwaffe.

<sup>3</sup> Koch Erich (1896–1987), od 1928 gauleiter Prus Wsch., jednocześnie od 1933 nadprezydent Prus Wsch.; od 1939 szef administracji rejencji ciechanowskiej, od 1941 szef zarządu cywilnego Okręgu Białystok; w l. 1941–1944 komisarz Rzeszy na Ukrainę; od 1944 komisarz ds. obrony przy GA „Środek”, po wojnie ujęty przez Brytyjczyków na terenie Niemiec Zach. i wydany władzom polskim; sądzony przez Sąd Wojewódzki w Warszawie w dn. od 20 października 1958 do 5 marca 1959, skazany wyrokiem z 9 marca 1959 na karę śmierci, którą z niejasnych powodów wielokrotnie odraczano; zmarł w więzieniu w Barczewie.

<sup>4</sup> Fischer Ludwig (1905–1947), dr, SA Gruppenführer, współpracownik H. Franka, członek Reichstagu od 1937; we wrześniu 1939 w Wehrmachcie, nie brał udziału w kampanii; od 16 października 1939 do 12 stycznia 1945 szef, następnie gubernator dystryktu warszawskiego; w styczniu 1944 AK przeprowadziła nieudany zamach na Fischera, skazanego wyrokiem Polskiego Państwa Podziemnego; w powstaniu początkowo w sztabie gen. Stahela, 9 sierpnia został ewakuowany z centrum miasta; przebywał w Sochaczewie; w styczniu 1945 zbiegł do Ganghofen w Bawarii; aresztowany przez amerykański kontrwywiad wojskowy 10 maja 1945; 30 marca 1946 przekazany władzom polskim; sądzony przez NTN w Warszawie w dn. 17 grudnia 1946 – 3 marca 1947, skazany na karę śmierci.

<sup>5</sup> Geibel Paul Otto (1890–1966), SS Oberführer i płk policji ochronnej; w l. 1942–1944 w Kommando-Amt Głównego Urzędu Policji Porządkowej, następnie od marca 1944 do stycznia 1945 dca SS i policji w dystrykcie warszawskim; od lutego do maja 1945 dca policji porządkowej (BdO) przy Protektorze Rzeszy „Böhmen-Mähren” w Pradze (SS Brigadeführer i gen. mjr policji – 1944); 9 maja 1945 zatrzymany przez Amerykanów i następnie aresztowany przez amerykański kontrwywiad wojskowy; 25 lipca 1946 wydany władzom czechosłowackim; sądzony przez Specjalny Sąd Narodowy w Pradze i skazany 2 maja 1947 na 5 lat więzienia; 23 października 1947 wydany władzom polskim; skazany wyrokiem SWMW z 31 maja 1954 na dożywocie; popełnił samobójstwo w trakcie odbywania kary.

<sup>6</sup> Kamiński był Waffenbrigadeführerem.

<sup>7</sup> Tak w tekście. Oddział „Dirlewanger” nie był pułkiem policyjnym.

<sup>8</sup> Schirmer Hans (1888–1955), gen. por., do 25 sierpnia 1944 kmdt Radomia; wcześniej prawdopodobnie dca 64 pzgrenreg z 16 DPanc; w okresie od końca sierpnia do października 1944 kmdt Warszawy.